

Dr Adam Dyrda
Adiunkt w Katedrze Teorii Prawa
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Jagielloński
Ul. Bracka 12, 31-005 Kraków
adam.dyrda@uj.edu.pl

Załącznik nr 2

AUTOREFERAT

1. Imiona i nazwisko: ADAM MICHAŁ DYRDA

2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe:

- VII 2010 – Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, obrona pracy magisterskiej pt. „Główne problemy inkluzywnego pozytywizmu prawniczego” (promotor: prof. dr hab. Tomasz Gizbert-Studnicki), uzyskanie tytułu **magistra prawa**.
- X 2010 – Instytut Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego, obrona pracy magisterskiej pt. „Kryzys kultury w filozofii M. Horkheimera i T.W. Adorna” (promotor: dr hab. Joanna Hańderek), uzyskanie tytułu **magistra filozofii**.
- VI 2012 – Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, obrona pracy doktorskiej pt. „Teza o konwencjonalizmie we współczesnym pozytywizmie prawniczym” (promotor: prof. dr hab. Tomasz Gizbert-Studnicki; recenzenci: prof. dr hab. M. Zirk-Sadowski, prof. dr hab. Z. Tobor), uzyskanie stopnia naukowego **doktora nauk prawnych** ze specjalnością teoria i filozofia prawa.

3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych:

- X 2010 - VI 2012 – **doktorant** w Katedrze Teorii Prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- X 2011 – IX 2017 – **doktorant** w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- X 2012 - IX 2013 – Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, zatrudnienie na stanowisku **asystenta** w Katedrze Teorii Prawa.
- Od X 2013 do teraz – Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, zatrudnienie na stanowisku **adiunkta** w Katedrze Teorii Prawa.



4. Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2016 r. poz. 882 ze zm. w Dz. U. z 2016 r. poz. 1311.):

Jako osiągnięcie naukowe w niniejszym przewodzie przedstawiam monografię mojego autorstwa pt. *Spory teoretyczne w prawoznawstwie. Perspektywa holistycznego pragmatyzmu* (Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2017). Recenzentem wydawniczym tej monografii jest prof. dr hab. Zygmunt Tobor.

A. Uwagi wstępne.

Przedłożona monografia powstała w rezultacie kilku lat badań zapoczątkowanych jeszcze w trakcie przygotowania pracy doktorskiej w latach 2011-2012 (opublikowanej w 2013 roku pt. *Konwencja u podstaw prawa. Kontrowersje pozytywizmu prawniczego*), która poświęcona była zagadnieniu konwencjonalnych ujęć fundamentalnej dla systemu prawa reguły uznania (*rule of recognition*). W pracy tej analizowałem teorie pozytywistyczne, które zakładają, że system prawa nie mógłby istnieć i funkcjonować, gdyby nie fakt istotnej, konwencjonalnej zgodności zachowań funkcjonariuszy systemu prawa (urzędników, sędziów). Jednym z zasadniczych głosów krytycznych wobec dyskutowanych przeze mnie w tej pracy teorii pozytywistycznych była argumentacja R. Dworkina, a w szczególności dwa wysunięte przez niego argumenty: argument ukąszenia semantycznego pozytywistycznych teorii prawa oraz argument ze sporów teoretycznych. W pracy doktorskiej nie badałem jednak głębiej zasadności wskazanych argumentów, bowiem głównym celem była tam dla mnie analiza twierdzeń samych pozytywistów i ich krytyka. Wszystkie omawiane przeze mnie tam linie obrony pozytywizmu zakładały, że praktyka prawna (dyskurs prawny) ma charakter zasadniczo konwencjonalny (gdyż wśród funkcjonariuszy prawa istnieje fundamentalna, choćby dorozumiana zgoda co do podstaw prawa, tj. kryteriów uznawania czegoś za prawo). Po wydaniu „Konwencji...” uznałem jednak, że zagadnienie „sporów teoretycznych”, ich genezy, istnienia oraz ich filozoficznego wyjaśnienia pozostaje dalej zagadnieniem niezbadanym, bowiem typowe teorie pozytywistyczne po prostu ignorują ten problem nie rozwiązując go. Ponadto, obserwacja praktyki politycznej i prawnej doprowadziła mnie do wniosku, że spór teoretyczny może być uznany – zgodnie z twierdzeniem Dworkina – za centralne zjawisko dyskursu prawniczego. Obserwację tę u progu drugiej dekady XXI wieku zaczęły także

potwierdzać twierdzenia samych pozytywistów prawniczych. Pozytywiści tacy jak S. Shapiro (2011) i A. Golanski (2015) wskazali, że „zjawisko sporu teoretycznego stanowi najważniejsze wyzwanie współczesnego pozytywizmu prawniczego”. W końcu, przyjęcie klasycznych pozytywistycznych twierdzeń nt. konwencjonalności dyskursu prawniczego doprowadziło do uznania, że spory teoretyczne są nieistotnym elementem praktyki prawnej, co nie odpowiadało obserwacjom tej praktyki.

W związku z tym, od 2012 roku prowadziłem badania nad zjawiskiem sporności dyskursu prawnego, które przebiegały w następujących etapach: (1) etap badań językowo-pojęciowej genezy zjawiska sporności; (2) etap badań związanych z ogólnymi metodologicznymi i metafizycznymi zagadnieniami prawoznawstwa; (3) etap badań z zakresu ogólnej epistemologii sporów i ich znaczenia dla zrozumienia natury sporów teoretycznych w prawoznawstwie. (W wyniku tych badań opublikowałem serię prac naukowych, luźno powiązanych z zakresem przedkładanej monografii. W znajdującej się poniżej sekcji „Pozostałe osiągnięcia naukowe” omawiam dokładniej znaczenie tych badań, wskazuję na opublikowane na ich podstawie prace, a także wskazuję na relacje jakie łączą je ze wskazanym osiągnięciem naukowym).

Moje zainteresowanie zjawiskiem sporności w dyskursie prawnym w ostatnich latach nie było powiązane wyłącznie ze wskazanymi wyżej badaniami, lecz było realizowane także w związku z prowadzonymi przeze mnie na WPIA UJ kursami dla studentów. Od 2015 roku prowadzę co roku dwa kursy, w których zagadnienie sporów prawniczych jest zagadnieniem centralnym: (I) warsztat pt. *Wielcy prawnicy, wielkie kontrowersje, wielkie sprawy* (prowadzony wraz z prof. T. Gizbert-Studnickim), poświęcony szczególnie kontrowersyjnym sprawom z różnych porządków prawnych; oraz (II) warsztat *Spory prawnicze – teoria i praktyka* (od 2016 roku wraz z dr. W. Ciszewskim), poświęcony rozważaniom nad różnymi teoriami sporów (filozoficznych, politycznych, prawnych), znaczeniem sporów teoretycznych w prawoznawstwie, a także epistemicznymi i etycznymi aspektami tych sporów. Nie ukrywam, że prowadzone w ramach tych warsztatów dyskusje miały także wpływ na wykrystalizowanie się poglądów i argumentów, które zaprezentowałem w przedłożonej monografii.

Wskazane wyżej badania miały jedną wspólną cechę: koncentrowały się w pewnym zakresie na problemie wzajemnego odniesienia się do siebie różnych ogólnych teorii prawa, a zatem także pośrednio na problemie możliwych sporów teoretycznych w prawoznawstwie,

rozumianych jako spory między różnymi ogólnymi teoriami prawa (sporami o różne teorie tzw. „podstaw prawa”, które nie dają się sprowadzić wyłącznie do sporów między konkurującymi teoriami czy metodologiami interpretacji prawniczej). Co więcej, osiągnięte wyniki miały póki co charakter cząstkowy. Ciągłe bowiem głębszego zbadania i opisanie wymagały m.in. takie zagadnienia jak: geneza i natura sporów teoretycznych; możliwość akomodacji idei sporów teoretycznych na gruncie nowych wersji pozytywizmu prawniczego; relacja między świadectwem (truizmami o prawie), na bazie którego teoretyk konstruuje teorię, a samą teorią; teoretyczna i praktyczna rola, jaką pełni teoria prawa w rozumowaniach prawników i urzędników systemu prawa; możliwość demarkacji teorii prawa od pseudo-teorii prawa; a także – kwestia konsekwentnego zastosowania metodologii holistycznego pragmatyzmu na gruncie prawoznawstwa. Uznałem, że przedstawienie kompleksowej teorii sporów teoretycznych w prawoznawstwie stanowi wartościowy cel naukowy. Cel ten postanowiłem zrealizować właśnie w monografii „Spory teoretyczne w prawoznawstwie...”.

Pracę nad monografią rozpocząłem w 2015 roku, a dodatkową inspiracją dla jej powstania – poza faktem prowadzenia przeze mnie opisanych wyżej badań z zakresu sporności pojęć, epistemologii sporów i metafizycznych rozważań nad relacjami między różnymi teoriami prawa – był fakt zaistnienia w 2015 roku tzw. sporu o Trybunał Konstytucyjny i zasadę rządów prawa. Związane z tym sporem wydarzenia o charakterze politycznym i prawnym domagały się głębszej charakterystyki, a aby ją przedstawić, konieczne było przyjęcie jakiejś koncepcji metafizycznej, która pozwoliłaby uznać określone spory prawne za racjonalne spory teoretyczne (i odróżnić je od innych - nieracjonalnych). Jednakże, choć problem racjonalnego „sporu teoretycznego” stał się problemem praktycznym związanym z najnowszą polityczno-prawną historią Polski, to sama monografia miała od początku realizować ambicję przedstawienia ogólnego, filozoficznego wyjaśnienia natury sporów teoretycznych, które mogą pojawić się na gruncie *każdego* porządku prawnego.

B. Omówienie celu naukowego wskazanej pracy i osiągniętych wyników wraz z omówieniem ich ewentualnego wykorzystania.

a. Zakres badawczy monografii, założenia, cele badawcze, metodologia badawcza

Monografia składa się z trzech rozdziałów, opatrzonych wstępem i podsumowaniem.

W rozdziale pierwszym pt. „Biorąc spory poważnie” wyjaśniam dokładnie powody, dla których zidentyfikowany przez Dworkina fenomen sporów teoretycznych należy traktować poważnie. Opisuję tam różne możliwe rozumienia sporów teoretycznych (u Dworkina, jak i u innych autorów, takich jak A. Golanski, B. Leiter i S. Shapiro), a także przedstawiam wstępne warunki prowadzenia racjonalnego sporu teoretycznego (jako sporu o dobór ogólnej teorii prawa). Rozdział ten ma przede wszystkim funkcję opisową i jego celem jest prezentacja istotnych stanowisk w ramach metateoretycznego sporu o znaczenie i naturę sporów teoretycznych w prawoznawstwie. W wybranych miejscach sygnalizuję jednak, które poglądy zostaną rozwinięte w dalszych rozdziałach (czy to od strony ogólnofilozoficznej w rozdziale drugim, czy też od strony teoretyczno-prawnej w rozdziale trzecim).

Poważne potraktowanie sporów teoretycznych ma dwie, wskazane w tym rozdziale podstawy. Po pierwsze, wysuwane przez pozytywistów argumenty nie pozwalają na uznanie, że spór teoretyczny jest marginalnym zjawiskiem na gruncie systemu prawa. Pozytywistyczne argumenty pojęciowe z góry zakładają, że prawo ma konwencjonalny charakter, a gdy pojawia się spór teoretyczny to albo prawo jest niezdeterminowane, albo ktoś popełnia błąd. Argument ten jest jednak niezadowolający z uwagi na to, że faktycznie prawnicy spierają się „o podstawy prawa” dlatego, że przyjmują inne teorie prawa. Spór teoretyczny jest więc na gruncie pozytywizmu „anomalią”, z którą ten sobie nie radzi. Nie wystarczające są także argumenty empiryczne, zgodnie z którymi faktycznie spory teoretyczne pojawiają się wyłącznie w najwyższych instancjach sądowych (B. Leiter). Tego rodzaju argumentacja, jeśli w ogóle trafna, odwołuje się do przygodnego faktu manifestowania się sporów teoretycznych wyłącznie w pewnych specyficznych miejscach w systemie prawa. Z filozoficznego punktu widzenia ten przygodny fakt nie ma znaczenia, gdyż interesująca jest sama możliwość wystąpienia tego rodzaju sporów w praktyce prawnej. Ponadto, wydaje się, że spory teoretyczne mogą pojawiać się nawet tam, gdzie ostatecznie podjęta zostaje jednomyślna decyzja: w końcu, różne strony sporu mogą mieć różniące się racje teoretyczne, aby daną decyzję uznać (spór teoretyczny może nie przeszkadzać przyjęciu przez strony wspólnej decyzji). Fakt zasadniczej zgodności w praktyce orzeczniczej nie przeczy więc temu, że u podstaw zgodnych werdyktów stoją różniące się stanowiska teoretyczne, także dotyczące sprawy tak fundamentalnej jak pojęcie prawa.

Po drugie, wiele wskazuje na to, że spory teoretyczne są tak naprawdę nie do uniknięcia, podobnie jak spory filozoficzne czy polityczne. W wypadku ogólnych teorii prawa w grę wchodzi tutaj szczególny charakter relacji między świadectwem, jakim dla teorii prawa są potocznie akceptowane przekonania (truizmy) na temat prawa, a samą teorią prawa. Truizmy te stanowią fragment społecznego „samorozumienia” (*self-understanding*) tego kluczowego, tworzonego społecznie pojęcia. Na gruncie danego zbioru truizmów możliwe jest skonstruowanie wielu ogólnych teorii prawa. Analityczni filozofowie prawa nie kwestionują tego twierdzenia, twierdzą jednak, że pewne teorie prawa stanowią lepsze rozwinięcia i wyjaśnienia głoszonych o prawie truizmów, a inne nie (jako oparte na pewnej formie rozumowania abdukcyjnego). Jednakże z czysto logicznego punktu widzenia na gruncie pewnego zbioru truizmów o prawie możliwe jest skonstruowanie wielu równoważnych, ogólnych teorii prawa. Pod koniec rozdziału 1 uznaję to twierdzenie jeszcze za hipotezę, która musi zostać dokładniej uzasadniona. Powstaje pytanie, czy możliwe jest przedstawienie takiego uzasadnienia. W dalszych partiach książki staram się przedstawić przekonujące argumenty filozoficzne na rzecz tej hipotezy. Jej uzasadnienie i rozwinięcie doprowadzi mnie do postawienia tezy o niezdeteminowaniu teorii prawa przez truizmy oraz tezy o teoretycznej równości (izostenii) ogólnych teorii prawa. Tezy te wspólnie uzasadniać będą wyjściowe twierdzenie, że spory teoretyczne w prawoznawstwie należy traktować poważnie.

Rozdział drugi zatytułowany „Truizmy i teorie” stanowi w zasadzie ćwiczenie z zakresu metodologii filozofii analitycznej. Rozważam w nim kilka istotnych twierdzeń metafizycznych, związanych przede wszystkim z naturą analizy filozoficznej. Centralne miejsce zajmuje tutaj przeciwstawienie popularnej obecnie teorii analizy pojęciowej opartej na truizmach (gł. w sensie tzw. planu Canberry) i krytycznej wobec niej teorii holistycznego pragmatyzmu. Następnie przedstawiam tam pewne argumenty, które w moim przekonaniu przemawiają na rzecz tej ostatniej. Pokazuję także, że konsekwencją akceptacji holistycznego pragmatyzmu jest twierdzenie o równości (izostenii) teorii filozoficznych. Równości ta jest rezultatem niedookreślenia teorii filozoficznych przez truizmy (stanowiące punkt wyjścia każdej teorii na równi z innymi danymi empirycznymi). Przedstawiam tam także, uwzględniając konieczne szczegóły, przyjmowaną przeze mnie perspektywę metafizyczną, tj. holistyczny pragmatyzm, w jego konsekwentnej, „normatywnie poszerzonej” wersji

(obejmującej nie tylko przekonania czy twierdzenia deskryptywne, a także normatywne). Kwestie te zostają omówione na tyle dokładnie, aby w dalszej kolejności możliwe było nakreślenie relacji między wybranymi teoriami prawa, rozumianymi jako teorie filozoficzne na temat prawa. Moja argumentacja na rzecz podejścia holistycznego odwołuje się do takich koncepcji jak: filozofia neopragmatyzmu W.V. Quine'a i M.G. White'a, w szczególności w zakresie w jakim rozwija ona koncepcję tzw. zdań analitycznych bodźcowo i zdań obserwacyjnych; a także kognitywna teoria tzw. generalizacji rodzajowych. Odwołując się do tych koncepcji argumentuję, że relacja między truizmami i teoriami może być ściśle ujęta jako relacja niedookreślenia (*underdetermination*).

W ostatnim, trzecim rozdziale („Teorie i teoretycy prawa”) staram się zbadać, czy w związku z tezami przedstawionymi w rozdziale drugim uprawnione jest uznanie teoretyków prawa za tzw. parów epistemicznych, a sporów teoretycznych za racjonalne spory między epistemicznymi parami. Rozważam tam także, czy przyjęcie tej perspektywy metafizycznej, technicznie uznawanej za gałąź epistemologii (epistemologia sporów), nie posiada pewnych aspektów moralnych (związanych z tzw. etyką przekonania). Wcześniej jednak przedstawiam konsekwencje przyjmowanego przeze mnie stanowiska (holistyczny pragmatyzm) dla wybranych teorii prawa i faktycznie toczonych sporów teoretycznych. Dyskutuje tam szczegółowo holistyczne założenia teorii takich, jak integralna teoria prawa R. Dworkina czy współczesna wersja prawnonaturalizmu M. Moore'a, wskazując jednocześnie na pewne niekonsekwencje w obrębie holistycznego myślenia o prawie tych autorów, a także na przyjmowanie przez nich „maksymalistycznych” założeń. Jednocześnie przedstawiam propozycję konsekwentnego zastosowania holistyczno-pragmatycznej metodologii na gruncie prawoznawstwa, jako metodologii, która pozwala traktować spory teoretyczne żywione na jego gruncie naprawdę poważnie.

b. Główne tezy pracy

Główne tezy pracy przedstawić można w postaci 23 twierdzeń, które zostają rozwinięte i szczegółowo uzasadnione:

1) spory teoretyczne w prawoznawstwie to zjawisko, które winno być uwzględnione przez każdą interesującą teorię prawa; spory te stanowią rzeczywiste wyzwanie dla teorii pozytywistycznych;

- 2) należy odróżnić dwa konkurujące filozoficzne programy: program analizy pojęcia prawa, która pozwala jednoznacznie zrekonstruować jego *implicite* obecne w potocznej teorii znaczenie oraz program holistycznego i pragmatycznego rozumienia pojęcia prawa, które z tej przyczyny pozostaje pojęciem w zasadniczym zakresie teoretycznie niedookreślonym;
- 3) odrzucenie programu analizy pojęciowej pierwszego typu i przyjęcie holistycznego pragmatyzmu przesądza o tym, że truizmy o prawie, które konstytuują potoczną teorię prawa (*folk theory of law*) nie są zdolne dookreślić jednoznacznie podstawowych odniesienia pojęć prawnych z ogólnym pojęciem prawa na czele;
- 4) w związku z powyższym, określenie odniesienia pojęć prawnych z ogólnym pojęciem prawa na czele zależy od przyjęcia jakiejś teorii pojęcia prawa (*resp.* teorii pojęć prawnych, instytucjonalnych), która opiera się na truizmach i je zasadniczo rozwija;
- 5) istnieje wiele różnych, lecz równie adekwatnych teorii prawa, które opierają się na tych samych lub ekwiwalentnych truizmach;
- 6) w przypadku teorii, które spełniają minimalne wymagania metodologiczne (racjonalność, minimum logiki itd.) możemy mówić o teoriach *teoretycznie* izostenicznych, a głoszących je teoretyków uznawać za epistemicznych parów;
- 7) izostenia teorii dotyczy wszelkich teorii opartych w równej mierze na pewnym zbiorze truizmów o prawie (*resp.* jego instytucjach), bez względu na to, czy pełnią one funkcje tradycyjnie pojmowane jako „deskryptywne”, „normatywne” czy „preskryptywne”, bowiem z punktu widzenia holistycznej metodologii zastosowanej do budowy teorii dookreślającej odniesienia pojęć, których truizmy ugruntowane są w kolektywnej świadomości, nawet sądy deskryptywne mogą pełnić ustanawiającą i postulującą funkcję (i tak na przykład deskryptywne twierdzenia pozytywizmu określające *czym* prawo jest stanowią rodzaj „oferty pojęciowej”);
- 8) tzw. normatywne teorie prawa różnią się od teorii deskryptywnych tym, że ich oferta pojęciowa jest nieco szersza, pomimo, że zasadniczo opiera się na tym samym zbiorze truizmów o prawie (teorie normatywne można uznać w tym kontekście za teorie „maksymalistyczne” a teorie deskryptywne za teorie „minimalistyczne”);
- 9) fakt teoretycznej izostenii między konkurującymi teoriami prawa uzasadnia z *teoretycznego* punktu widzenia następujący wniosek sceptyczny: nie istnieje żaden fakt (ani naturalny, ani

konwencjonalny czy intencjonalny, umocowany w kolektywnej świadomości społeczeństwa), który przesądzałby o tym, która z tych teorii jest *teoretycznie* trafniejsza;

10) z punktu widzenia normatywnej epistemologii sporów tego rodzaju sytuacja izostenii nakazuje zawiesić przekonanie co do trafności jednej z teorii, a tym samym nakazuje spierającym się teoretykom koncyliować;

11) nakaz koncyliacji jest jednak nakazem wyłącznie *teoretycznym*: o ile spełnia on swoją rolę na gruncie dyskursu akademickiego, o tyle nie sprawdza się na gruncie dyskursu społeczno-instytucjonalnego, gdyż uczestniczący w praktyce instytucjonalnej teoretycy mają oczywisty interes posługiwania się jednym i tym samym pojęciem (interes, który objawia się w ich dążeniu do ko-referencji);

12) wobec powyższego w sytuacji teoretycznej izostenii teorii prawa o przyjęciu raczej jednej teorii, a nie innej decydują czynniki poza-teoretyczne, które można określić zbiorczo nazwą czynników pragmatycznych;

13) na „rynku teoretycznoprawnym” teoria aktualnie „rządząca” zawsze ma dla siebie potencjalną konkurencję;

14) dopuszczenie danej teorii do tego rynku następuje w drodze kolektywnego, konwencjonalnego jej rozpoznania jako teorii prawa („fakt teoretyczno-prawny”), a rozpoznanie to powoduje, że teoria jest traktowana poważnie, w tym – staje się przedmiotem argumentacyjnych ataków jej przeciwników, sama będąc narzędziem ataków wobec innych, konkurencyjnych teorii;

15) obraz dyskursu teoretyczno-prawnego przypomina agon, w którym nie walczy się wyłącznie o prawdę (wszak ta jest już obecna w akceptowanych, kolektywnie przyjmowanych przez daną społeczność truizmach), ale o ustanowienie własnej teorii jako teorii rządzącej;

16) dominacja danej teorii, objawiająca się w jej kolektywnej akceptacji przynajmniej na gruncie dyskursu eksperckiego (prawniczego), wpływa zwrotnie na zbiór truizmów o prawie – truizmy ustanawiane przez „rządzącą” teorię uzupełniają zbiór truizmów, w oparciu o które teoria ta została zbudowana;

17) teorie aspirujące, dążące do przełamania monopolu teorii „rządzącej”, starają się zasadniczo zareklamować własne rozwiązania jako co najmniej równie wiarygodne, lecz by to

zrobić – muszą opierać się na tych samych, bądź równoważnych truizmach na temat prawa rozpowszechnionych w społeczeństwie;

18) utrzymanie dominującego znaczenia „oferty pojęciowej” teorii rządzącej nie jest więc zależne wyłącznie od jej merytorycznej przewagi nad innymi teoriami (bo ta może być iluzoryczna w obliczu teoretycznej izostenii), ale od jej pragmatycznych zalet, obejmujących m.in. zdolność do prezentowania prostych i jednoznacznych rozwiązań powstających problemów instytucjonalnych;

19) z tej perspektywy można przyjąć, że dominująca pozycja teorii minimalistycznych (takich jak pozytywizm prawniczy w różnych formach) wiąże się właśnie z istnieniem tych, pragmatycznych zalet;

20) nie jest jednak wykluczone, że w pewnych okolicznościach społecznych teorie niepozytywistyczne, wymagające – jak wskazywał S. Shapiro – większej dystrybucji zaufania na podmioty stosujące dane teorie w praktyce, staną się bardziej praktycznie użyteczne (tego typu okoliczności mogą zaistnieć, gdy stosujący teorie podobnie jak przedstawiający je teoretycy, urzędnicy i sędziowie spełniać będą wysokie standardy epistemiczne i moralne, a ich rozstrzygnięcia przy zastosowaniu tego typu teorii będą cieszyć się „Salomonowym” autorytetem);

21) wymogi moralne, o których mowa, obejmują w szczególności wymogi tzw. „etyki przekonań” – choć możliwe jest przyjęcie różnych teorii etycznych (włącznie z realizmem moralnym), punktem wyjścia dla publicznego, instytucjonalnego działania powinno być przyjęcie maksymalnie „ewidencjalistycznej” perspektywy, domagającej się przedstawienia jak najlepszego, publicznie akceptowalnego uzasadnienia dla decyzji instytucjonalnych;

22) spory teoretyczne w prawoznawstwie winny być rozumiane na gruncie holizmu jako spory między konkurującymi teoriami prawa;

23) spory teoretyczne w prawoznawstwie nie są sporami izolowanymi, tj. sporami prowadzonymi w wąskim, teoretycznym zakresie o prawdziwość lub fałszywość wybranych twierdzeń prawnych, ale są to spory tworzących holistyczne całości teorii, które są uznawane za teoretycznie równoważne przynajmniej przez wspólnotę ekspertów w danym społeczeństwie.

c. Znaczenie osiągnięcia naukowego

Przedkładana monografia jest pierwszym kompleksowym opracowaniem zagadnienia sporów teoretycznych – nie tylko na gruncie polskiej, ale także kontynentalnej teorii prawa. Choć poruszane w niej zagadnienie sporów teoretycznych było dotychczas dyskutowane zasadniczo na gruncie Anglo-Amerykańskiej teorii prawa, to w monografii staram się je przedstawić jako zagadnienie uniwersalne, a samo zjawisko sporów teoretycznych jako potencjalnie możliwe na gruncie każdego systemu prawnego. Ponadto, w monografii poruszonych zostaje kilka wątków bardziej szczegółowych, które w pewnym zakresie stanowią nowości na gruncie rodzimej filozofii, takich jak: przedstawienie i krytyka analizy pojęciowej w stylu planu Canberry; rekonstrukcja ogólnej idei holistycznego pragmatyzmu, a także jego dwóch wersji (wersji deskryptywnej Quine'a oraz wersji „normatywnie poszerzonej” White'a); sformułowanie na tej podstawie teorii „niezdeternowania teorii przez truizmy”. Dla rodzimej teorii prawa zasadniczym *novum* są także aplikacyjne rozważania prowadzone w rozdziale trzecim, związane przede wszystkim ze zidentyfikowaniem holistycznego modelu rozumowania prawniczego i ujmowania pojęcia prawa, w którym to modelu pozytywizm prawniczy traktowany być może jako tzw. teoria prawa oczywistego. Wskazuję tam zresztą na bliskie związki modelu holistycznego z modelem opartym na idei „refleksyjnej równowagi”. Wreszcie, istotne znaczenie ma zidentyfikowanie pragmatycznych czynników które pozwalają przełamać opisaną izostenię ogólnych teorii prawa, których zbiór zostaje jednak ograniczony w szczególny sposób poprzez odwołanie się do tzw. etyki przekonań.

Należy także nadmienić, że w pewnym zakresie monografia stanowi polemiczną krytykę sposobu interpretacji relacji między truizmami i teoriami przedstawionej w książce pt. „Metodologiczne dychotomie...” (2016), której jestem współautorem. Głębszy namysł nad naturą analizy pojęciowej, inspirowany podjęciem tematyki genezy i natury sporów teoretycznych, doprowadził mnie zatem do podważenia pewnych twierdzeń metodologiczno-prawnych, które jeszcze przed podjęciem tej tematyki uznawałem za uzasadnione.

5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo – badawczych.

Moje pozostałe osiągnięcia naukowo-badawcze można zakwalifikować do kilku (niekoniecznie rozłącznych) kategorii, obejmujących: (A) prace rozwijające pewne wątki poruszone w

doktoracie; (B) rezultaty badań nad metodologią analitycznych teorii prawa; (C) rezultaty badań nad naturą pojęć prawnych (prawniczych) i ich rolą w argumentacji prawniczej; (D) rezultaty badań nad współczesnym znaczeniem realizmu prawniczego i filozofią pragmatyzmu; (E) rezultaty badań dotyczących tzw. epistemologii sporów; (F) rezultaty badań dot. tzw. etyki przekonań; (G) prace z zakresu filozofii kultury.

A. Prace rozwijające pewne wątki poruszone w doktoracie

Moją pracę doktorską (obronioną w 2012 roku), w nieco zmodyfikowanej wersji uwzględniającej szereg poprawek wskazanych przez recenzentów i krytyków, opublikowałem pt. *Konwencja u podstaw prawa. Kontrowersje pozytywizmu prawniczego* w 2013 roku. Książka ta stanowiła kompleksową analizę i krytykę teorii, szeroko dyskutowanych na gruncie anglosaskim, a niemal zupełnie nieznanych w Polsce, wedle których Hartowska „reguła uznania” jest regułą konwencjonalną. Krytkowałem tam obecne w niektórych z tych teorii „mocne” założenie, że konwencjonalny charakter reguły przesądza o normatywnej mocy prawa identyfikowanego przez urzędników w oparciu o jej kryteria. Książka ta stanowiła jednocześnie opracowanie różnych wersji współczesnego pozytywizmu (inkluzyjnego, ekskluzyjnego itd.). Wskazana praca zawierała także dogłębną analizę pojęcia konwencji społecznej i jego filozoficznego rozwoju – polska literatura nie zawiera takiego opracowania od czasów znakomitej książki prof. I. Dąbskiej *O konwencjach i konwencjonalizmie* z roku 1975. Rozprawa doktorska, będąca podstawą wydania tej książki, została w 2013 roku wyróżniona w XLVIII Konkursie Państwa i Prawa na najlepsze prace doktorskie i habilitacyjne. Temat konwencji i konwencjonalizmu w odniesieniu do różnych zagadnień teoretycznoprawnych był później przeze mnie podejmowany w następujących pracach.

W artykule pt. *O wielu twarzach pozytywizmu oraz o tym, dlaczego świadczą one raczej o rozwoju tej teorii, niż o jej degeneracji* (2012) wskazywałem na odróżnienie trzech rozumień pozytywizmu jako teorii prawa (inkluzyjnego, ekskluzyjnego, etycznego). Przedstawiłem też szereg argumentów na rzecz tezy, że metodologia „programów badawczych” I. Lakatosa z trudem może być zastosowana do badań pojęciowych pozytywizmu, w związku z czym podnoszony w literaturze zarzut „zdegenerowania” teorii pozytywistycznej jest nietrafny.

W napisanym wspólnie z T. Gizbert-Studnickim artykule *Teoria wykładni celowościowej Marka Smolaka* („PiP”, 2012) argumentowaliśmy, że proces wykładni celowościowej niekoniecznie i

nie zawsze opiera się na konwencjonalnych (konstytutywnych) regułach określających sposoby przypisywania celu. Natomiast w tekście pt. *Po co nam konwencjonalna reguła uznania?* (2012) przedstawiłem główne powody, dla których pozytywistyczni teoretycy prawa uznają regułę uznania za regułę konwencjonalną. Z kolei w artykule pt. *Why Legal Conventionalism Fails?* ("AFPIFS", 2015) przedstawiłem zasadnicze argumenty za odrzuceniem tzw. „mocnego” konwencjonalizmu (tj. poglądu, że konwencja społeczna dostarcza autorytatywnych racji działania swoim podmiotom).

W tekście pt. *Teoria refleksyjności pojęć instytucjonalnych Eerika Lagerspetza* (2015) krytycznie omówiłem teorię refleksyjności pojęć instytucjonalnych fińskiego teoretyka prawa E. Lagerspetza. Opracowanie to skupiało się na wyjaśnieniu zjawiska refleksyjnego kształtowania pewnych artefaktów społecznych, takich jak prawo czy pieniądz (wyjaśnienie to, odwołujące się idei tzw. rozpoznania, ang. *recognition*, pozwala uzupełnić konwencjonalny pogląd na naturę instytucji społecznych i prawnych w szczególnie trudnym do wyjaśnienia dla konwencjonalistów aspekcie genezy konwencji społecznych).

B. Badania nad metodologią analitycznych teorii prawa

Badania związane z ogólnymi metodologicznymi i metafizycznymi zagadnieniami prawoznawstwa prowadziłem w związku z realizacją grantem Narodowego Centrum Nauki *Opus* pt. „Granice analitycznej teorii prawa” (2013-2016, kierownik: prof. T. Gizbert-Studnicki), w którym byłem wykonawcą. W ramach tych badań zajmowałem się w szczególności różnicami metodologicznymi między pozytywistycznymi i niepozytywistycznym teorianami prawa, ze szczególnym uwzględnieniem roli jaką w konstrukcji teorii odgrywają różne formy wartościowań (pośrednich, bezpośrednich). Wyniki tych badań zostały opublikowane w monografii wieloautorskiej: A. Dyrda, T. Gizbert-Studnicki, A. Grabowski, *Metodologiczne dychotomie. Krytyka pozytywistycznych teorii prawa* (2016). Książka jest wspólnym dziełem wszystkich współautorów, którzy uzgodnili przedstawione w niej tezy. Mój wkład w uzgodnieniu ze współautorami wynosi 30%. Jako współautor wziąłem zasadniczą odpowiedzialność za rozdział trzeci pt. „Teoria prawa między opisem a wartościowaniem” (ss. 262-392). Zasadniczym problemem opisanym w tym rozdziale była rola sądów wartościujących na gruncie metodologii różnych współczesnych analitycznych teorii prawa. Omówiona tam została szeroko rola tzw. „wewnętrznego punktu widzenia” dla konstruowania

teorii prawa, wskazano także na pragmatyczny charakter pewnych wartościowań teoretycznych, jak również na dwa istotne odróżnienia: odróżnienie wartościowań pośrednich i bezpośrednich oraz odróżnienie wartościowań w ramach namysłu nad treścią pojęcia prawa od wartościowań koniecznych dla określenia treści innych, powiązanych pojęć, takich jak pojęcie zasady rządów prawa. Omawiane w tym rozdziale koncepcje i odróżnienia pozwalają na dookreślenie relacji między różnymi rodzajami tzw. ogólnych teorii prawa.

W ramach wskazanego projektu w 2015 roku współorganizowałem międzynarodową konferencję PHILOLEP („Philosophy of Legal Philosophy”) oraz byłem współredaktorem powstałego w związku z nią tomu zbiorowego pt. *Metaphilosophy of Law* (Oxford, 2016). Tom ten zawiera także rozdział mojego autorstwa pt. *The Epistemology of Theoretical Disagreement*, który stanowi przyczynek do epistemologicznych rozważań systematycznie rozwiniętych w monografii „Spory teoretyczne...” (dokładniejsze omówienie relacji między wskazanym tekstem a zakresem monografii przedstawiam poniżej w sekcji dot. epistemologii sporów).

Poza wskazaną wyżej monografią wieloautorską (*Metodologiczne dychotomie...*, 2016) wyniki prowadzonych przeze mnie badań nad metodologią pozytywistycznych przedstawiają się następująco. W artykule pt. *Deskryptywna socjologia [H.L.A. Harta]* (2014) wraz z T. Gizbert-Studnickim badałem, co właściwie miał na myśli H.L.A. Hart, gdy zadeklarował, że jego *Pojęcie prawa* stanowiło „esej z dziedziny socjologii deskryptywnej”. Z pośród wielu diskutowanych przez nas interpretacji zaprezentowaliśmy argument, że w jego rozumieniu „socjologia deskryptywna” w kontekście badań nad znaczeniem pojęcia prawa polega na odwołaniu się do wiedzy „osób dobrze poinformowanych”. W tym kontekście postawiliśmy tezę, że teoria Harta właściwie zmierza do rekonstrukcji „potocznej teorii prawa” (*folk theory of law*), teorii prawa zakładanej, lecz niekoniecznie wyeksplikowanej przez stosującą ją prawników (manifestującej się w ich intuicjach i praktykach użycia określonych wyrażeń). Celem budowy tego rodzaju teorii jest zatem odkrycie „natury prawa” przez pryzmat obecnego w społeczeństwie „samo-rozumienia”. Hartowskie pojęcie prawa ma więc pełnić rolę hermeneutyczną.

Podsumowaniem dotychczasowej debaty metodologicznej między pozytywistami i niepozytywistami (z Dworkinem na czele) był mój artykuł pt. *Spór o pojęcie prawa: debaty Hart-Dworkin ciąg dalszy?* („Państwo i Prawo” 2014), w którym wskazywałem które z tematów

kontrowersji między Hartowskim pozytywizmem i Dworkinowskim niepozytywizmem są i będą dalej dyskutowane pomimo braku (śmierci) głównych uczestników tej debaty. Dokładne wskazanie filozoficznych niuansów przedstawianych w ramach debaty argumentów pozwala bowiem m.in. obronić pozytywizm prawniczy przed powtarzaniem w literaturze zarzutem, że jest to tzw. „zdegenerowany program badawczy” (w sensie I. Lakatosa).

Z kolei w artykule pt. *Are Fundamental Legal Reasons Internal? A Few Remarks on the Hartian Idea of the Internal Point of View* (2015) zastanawiałem się nad naturą racji do działania, jakie mają urzędnicy by stosować kryteria systemowej reguły uznania w teorii prawa H.L.A. Harta. Argumentowałem tam, że racje, jakimi kierują się urzędnicy i sędziowie muszą stanowić tzw. racje wewnętrzne (*internal reasons*) w znaczeniu zaproponowanym przez B. Williamsa. Założenie takie pozostaje jednak w sprzeczności z ogólnym stwierdzeniem Harta, że racje te mogą mieć różny charakter (jako racje moralne, konwencjonalne, tradycyjne, konformistyczne itd.). Moja argumentacja zmierzała zatem do wykazania, że Hart przyjął nazbyt słabą i przesadnie ogólną koncepcję racji działania w swojej teorii reguły uznania.

W tekście „Czy systemowość prawa jest konieczną właściwością prawa?” („PPIA” 2016) wraz z T. Gizbert-Studnickim rozważałem możliwe odpowiedzi na to metafizyczne pytanie dotyczące natury prawa. Zastosowaliśmy tam metodę tzw. „umiarkowanej analizy pojęciowej” F. Jacksona, w której punktem wyjścia są wybrane, rozpoznawane powszechnie truizmy na temat prawa (jako konstytuujące *folk theory of law*). Zastosowana metoda analizy doprowadziła nas do wniosku, że każda racjonalna rekonstrukcja potocznej teorii prawa obejmuje twierdzenie, że prawo ma systemowy charakter.

C. Badania nad naturą pojęć prawnych i spornością dyskursu prawnego

Część moich badań nad spornością pojęć prawnych związana była z próbą weryfikacji/falsyfikacji hipotezy, że przynajmniej część doniosłych sporów toczonych na gruncie dyskursu prawnego wynika ze spornego charakteru (spornej „natury”) używanych pojęć. W ramach tych badań zająłem się m.in. zbadaniem zasadności twierdzenia, że pojęcie prawa i pojęcia z nim powiązane (np. pojęcie zasady rządów prawa) to tzw. „pojęcia z istoty sporne” (*essentially contested concept*) w sensie W.B. Galliego. Częściowe wyniki tych badań opublikowałem w artykule pt. *Czy pojęcie prawa jest pojęciem z istoty spornym?* („AFPIFS”,

2013). Wskazałem tam, że pojęcie prawa nie może być rozumiane jako „z istoty sporne” w technicznym sensie sporności pojęć zaproponowanym przez W. Galliego (w którym pojęcia są z istoty sporne m.in. z uwagi na ich charakterystyczny komponent wartościujący i wewnętrzną złożoność). Argumentowałem tam, że uczestnicy dyskursu prawnego mają zasadniczy cel w tym, aby posługiwać się jednym, ścisłym i względnie prostym pojęciem, które niekoniecznie musi mieć taki komponent wartościujący. Rozstrzygnięcie to jednak nie **wykluczało** innych wyjaśnień genezy spornych pojęć w prawoznawstwie. Z kolei w artykule *Zasada rządów prawa: zasada z zasady sporna?* [2015], badałem możliwość uznania powiązanego pojęcia „zasady rządów prawa” za pojęcie z istoty sporne, oceniając, że ujęcie Galliego może być przydatne do opisu jej wartościującego charakteru (pomimo istotnych związków pojęcia tej zasady z ogólnym pojęciem prawa). Temat ten poruszyłem i rozwinąłem także w końcowych partiach trzeciego rozdziału *Metodologicznych dychotomii...* (2016).

Jednocześnie badałem, które współcześnie rozwijane koncepcje teoretyczne stanowią wiarygodne wyjaśnienie genezy, istnienia i nieusuwalnego charakteru sporów polityczno-prawnych. W ramach tych badań poza wskazaną wyżej koncepcją Galliego badałem inne teorie, takie jak teoria błędu, pluralizm wartości, czy kognitywistyczna teoria metafor językowych. Badania te znajdowały szczególne zastosowanie na gruncie filozofii politycznej, gdzie problematyka tzw. politycznej niezgody (*political disagreement*) stanowi punkt wyjścia dla konstruowania wielu współczesnych teorii politycznych. Rozważenie hipotez dotyczących źródeł i natury politycznej niezgody może pozwolić na ocenę wartości różnych teorii politycznych, które starają się traktować spory polityczne poważnie, takich jak np. liberalizm polityczny J. Rawlsa. Skuteczność (adekwatność) odpowiedzi tej wersji liberalizmu na różne hipotezy dotyczące genezy sporów politycznych przedstawiłem wraz z W. Ciszewskim w dwóch artykułach: *In Search for the Rational Response: Assessing the Rawlsian Foreground for Resolving Political and Legal Disagreements* (“Argumentation” 2012) oraz *Remedium wobec diagnozy, czyli jak liberalizm polityczny odpowiada na fakt niezgody* (“Diametros”, 2013). Wskazane badania, choć pozwoliły mi zidentyfikować pewne źródła sporności dyskursu politycznego i filozoficznego, nie mogły jednak jeszcze zostać odniesione bezpośrednio do zjawiska sporności dyskursu prawnego, bez uwzględnienia jego specyfiki. Ten fakt **motywował** moje dalsze badania nad zjawiskiem sporności w dyskursie prawnym, które było przedmiotem monografii „Spory teoretyczne...”.

Prowadzonym przeze mnie badaniom form sporności w dyskursie naukowym i filozoficznym, towarzyszyła próba przeniesienia tych wyjaśnień na grunt prawoznawstwa. Badania te były prowadzone w związku z moim zainteresowaniem filozofią pragmatyzmu, a w szczególności w związku z rozważaniami nad tzw. holistycznym pragmatyzmem (podejściem metodologicznym rozwijającym od lat 50-tych XX wieku przez takich filozofów jak W.V. Quine czy M.G. White). Moje zainteresowania pragmatycznym rozumieniem sporów naukowych, filozoficznych, a także – instytucjonalnych (kulturowych) związane były z ambicją napisania pracy doktorskiej z filozofii pt. *Pragmatyczna filozofia kultury M.G. White* (Wydział Filozoficzny UJ, przewód doktorski wszczęty w 2014 roku). Choć wskazana praca wciąż nie została ukończona, to prowadzone w związku z nią badania naprowadziły mnie na ideę „niezdeteminowania teorii przez dostępne świadectwa”. Idea ta zostanie w przedstawianej przeze mnie monografii o sporach teoretycznych istotnie rozwinięta i dostosowana do potrzeb meta-teorii prawa (w postaci tezy o „niezdeteminowaniu teorii prawa przez truizmy nt. prawa”).

W kontekście tych badań zająłem się holistyczno-pragmatycznym ujęciem relacji między pozytywistycznym teorią prawa a partykularnymi teoriami prawa przedstawianymi m.in. przez realistów prawniczych. Ogólne wyniki tych badań przedstawiłem w artykule pt. *Pragmatism, Holism and the Concept of Law* („ELR” 2015; czasopismo to posiada realny *Impact Factor* określony przez Washington and Lee University Law Library na poziomie 0,90 za lata 2008-2015, mimo tego, że nie figuruje w żadnej z komercyjnych baz indeksowania czasopism). Na znaczenie tego tekstu wskazuję też nieco niżej (sekcja „Zagadnienia związane z filozofią pragmatyzmu i realizmem prawnym”). W tym miejscu chciałbym jednak podkreślić, że artykuł ten miał zasadniczo charakter programowy i nie zawierał żadnych dokładniejszych rozważań nt. wyjaśnienia natury sporów pojęciowych w prawoznawstwie na gruncie metafizycznej teorii holistycznego pragmatyzmu (wątek ten został dopiero rozwinięty w przedłożonej monografii).

W ramach badań pojęć natury pojęć stosowanych w dyskursie prawnym osiągnąłem także pewne wyniki, które nie pozostają w żadnym ściślejszym związku z zakresem wyników przedkładanej monografii. Do tej grupy prac zaliczyć należy m.in. artykuł pt. *Over-Aggregated Concepts, Adjective Modifiers, and Argumentation* (2013, napisany we współpracy z T. Gizbert-Studnickim). W tekście tym przedstawiony zostaje argument, że z uwagi na naturalny „wzrost znaczeniowy” (*growth of meaning*) języka potocznego, pewne pojęcia mogą uzyskać

cechy, które będą kolidować z innymi cechami tych pojęć albo kryteriami dotychczasowego ich użycia. Tego rodzaju pojęcia nazywa się w literaturze „pojęciami przeładowanymi” (*over-aggregated concepts*). Mogą się one pojawić także w dyskursie prawnym. W artykule przedstawiono różne dyskursywne strategie ich „rozładowania” (*disaggregation*). Szczególną uwagę poświęcono przy tym strategii, która polega na tworzeniu podtypów pojęć (*conceptual subtypes*) poprzez dodanie przydawek modyfikujących do terminów denotujących dane pojęcie. Strategia ta zasługuje na szczególną uwagę, bowiem może prowadzić do dwojakiego rodzaju rezultatów. Choć w pewnych okolicznościach dodanie przydawki pozwala wprowadzić ściślejszą dystynkcję pojęciową, to w innych może prowadzić do utworzenia mylącego podtypu pomniejszego rodzaju (*diminished sub-type*). Oba rodzaje podtypów stanowią przy tym *de facto* pojęcia różne od pojęcia wyjściowego. Odróżnienie tych dwóch rodzajów podtypów pozwala uniknąć niepotrzebnego pomieszania pojęciowego w prawniczej praktyce argumentacyjnej.

Z kolei w artykule pt. *Do Legal Concepts Travel?* (Oxford, 2018, artykuł w druku) wraz z T. Gizbert-Studnickim rozważam naturę pojęć prawnych, które nie są specyficzne dla żadnego konkretnego systemu prawa, choć występują we wszystkich rozwiniętych systemach prawa („własność”, „umowa”, „niedbalstwo” itd.). Pojęcia te nazwaliśmy „substancjalnymi pojęciami międzykulturowymi” (*substantive multicultural concepts*). Możliwe są przy tym dwa podejścia do ich interpretacji, które mają kulturoznawczy rodowód: ujęcie EMIC i ETIC. W pierwszym ujęciu interpretator przyjmuje perspektywę „wewnętrzną” charakterystyczną dla danej kultury i dąży do rekonstrukcji różnych form samo-rozumienia związanego z użyciem danego pojęcia. Drugie podejście natomiast postuluje przyjęcie perspektywy „zewnętrznej” komparatysty, który stara się opisywać różne zjawiska kulturowe przy pomocy pewnych „zewnętrznych” standardów ponadkulturowych (neutralnych kulturowo). Problem interpretacji tych pojęć jest szczególnie interesujący dla arbitrów międzynarodowych, powstaje bowiem pytanie, którą perspektywę powinni przyjmować. Po przedstawieniu różnych konsekwencji przyjęcia przez arbitra jednego i drugiego ujęcia, opowiadamy się za ujęciem zintegrowanym, które łączy ze sobą elementy obu perspektyw, wskazując zarazem na liczne ograniczenia jej zastosowania (gł. z uwagi na pewne aksjologiczne uwarunkowania arbitrażu międzynarodowego).

D. Zagadnienia związane z realizmem prawnym i filozofią pragmatyzmu

Wskazałem wcześniej, że jedna z moich głównych płaszczyzn zainteresowań to pragmatyzm filozoficzny i jego zastosowanie na gruncie prawoznawstwa i innych nauk. Jednym z moich głównych celów naukowych w tym kontekście było zrekonstruowanie pragmatyczno-holistycznego modelu budowy teorii, który w równym stopniu może być stosowany do wszelkich instytucji kultury, w tym także do prawa. W kontekście badania zagadnienia sporów teoretycznych rezultaty moich badań filozoficznych pomogły wyjaśnić naturę i znaczenie sporów teoretycznych w prawoznawstwie. Jednakże badania nad pragmatyzmem znalazły zastosowanie także w kilku innych, bardziej szczegółowych kontekstach teoretycznych, co znalazło swój wyraz w postaci następujących publikacji.

W przywołanym już wyżej tekście pt. *Pragmatism, Holism and the Concept of Law* („ELR” 2015) oraz w artykule pt. *Momosa pragmatyzm prawny* („Jurysprudencja” 2014) argumentowałem, że głównym celem pragmatycznych koncepcji prawa nie jest wydobycie i przedstawienie – by użyć znanego stwierdzenie sędziego Holmesa – „bezużytecznej kwintesencji wszystkich systemów prawnych” (*useless quintessence of all legal systems*), lecz raczej rzetelne przedstawienie „anatomii konkretnego porządku prawnego” (*an accurate anatomy of one*). Przyjęta perspektywa powoduje, że koncepcje pragmatyczno-realistyczne mieszczą się po prostu na innym poziomie pojęciowej ogólności niż koncepcje należące do tzw. jurysprudencji ogólnej. Pragmatyzm prawny może być zatem pogodzony z innymi teoriami prawa, które starają się powiedzieć to, czego sam pragmatyzm nie mówi, bądź wobec czego pozostaje on sceptycznym. Dodatkowo, w drugim ze wskazanych tekstów, zidentyfikowałem szereg zafałszowań i nieporozumień, które potocznie wiąże się z realizmem prawnym, co prowadzi do wykoślawienia rzeczywistego znaczenia realizmu prawnego.

W obu tych tekstach zasugerowałem ponadto, że holistyczny pragmatyzm może stanowić dobrą płaszczyznę metodologiczną dla zbadania relacji między realizmem prawniczym a innymi teoriami prawa. Propozycja ta spotkała się zresztą z uznaniem ekspertów Narodowego Centrum Nauki, którzy w październiku 2016 roku przyznali mi grant SONATA na projekt pt. *Nowa krytyka amerykańskiego realizmu prawnego* (nr 2016/21/D/HS5/03839), którego jestem kierownikiem. Realizacja projektu zaczęła się w lutym 2017 roku (czas realizacji: 24 miesiące). Jego celem jest krytyczna rekonstrukcja poglądów amerykańskich realistów prawniczych w świetle holistycznej teorii M.G. White’a. Bazując na tych podstawach

filozoficznych staram się zreinterpretować prawniczy realizm amerykański (a za nim inne naturalistyczne teorie prawa, zwykle interpretowane w duchu Quine'a) i zrehabilitować go jako interesującą i aktualną teorię prawa. Badania te pozwolą także na zestawienie mojej interpretacji realizmu z innymi pragmatycznymi interpretacjami współczesnymi, przedstawianymi przez takich teoretyków prawa jak B. Leiter, B. Tamanaha czy H. Dagan. Jednym z rezultatów projektu ma być monografia naukowa. W moim przekonaniu publikacja wyników tych badań pozwoli mi dołączyć do światowej dyskusji nie tylko na temat historycznego znaczenia realizmu prawnego, a także jego aktualności i perspektyw na przyszłość.

W związku z moim zainteresowaniem realizmem i pragmatyzmem powstały jeszcze dwa artykuły. Pierwszy z nich pt. *Założenia tzw. prawoznawstwa eksperymentalnego* (2018, w druku) ma na celu: (1) ukazanie związków między znanym modelem „racjonalności prawodawcy” a hipotetyczno-dedukcyjnym modelem uprawiania nauki; (2) wskazanie związków między „poszerzoną” normatywną wersją tego modelu a koncepcjami neopragmatystów; (3) przedstawienie tych aspektów funkcjonowania modelu hipotetyczno-dedukcyjnego w obrębie prawoznawstwa (zarówno we wskazanym kontekście prawodawczym, jak i stosowania prawa), które zasługują na miano „prawoznawstwa eksperymentalnego”. Zbadanie tej ostatniej kwestii zostało zilustrowane odwołaniem do historycznej wersji „prawoznawstwa eksperymentalnego” wypracowanego przez realistów amerykańskich i F. Beutla w pierwszej połowie XX wieku, a następnie krótko zestawione z wybranymi współczesnymi teoriami racjonalnej legislacji (które w pewnym sensie można uznać za domeny zastosowania tego sposobu myślenia).

W drugim artykule pt. *The Real Ratio Juris and Where to Find It* (2018, w druku) argumentuję, że pojęcie „ratio legis” jest jednym z kluczowych pojęć dyskursu prawniczego. Jednakże, choć pojęcie to jest przez prawników bardzo często używane, to istnieją poważne trudności z ustaleniem jego treści i przedmiotu jego odniesienia. Kluczowe pytanie brzmi: czy (dla dowolnego aktu prawnego) istnieje *ratio legis*, które można odkryć i jasno opisać? W tekście tym, korzystając z arsenału argumentów pragmatycznych i sceptycznych, dowodzę, że odpowiedź na to pytanie nie może być pozytywna, a każde uznanie czegoś za „rację prawa” stanowi wyraz prawniczej aktywności twórczej. Ponadto, przedstawiam tam kilka możliwych dróg klaryfikacji tego pojęcia. Przedstawione przeze mnie argumenty na temat pojęcia „ratio

legis” prowadzą do tezy, że teoretyzowanie o prawie w znacznej mierze jest raczej studium normatywnym na temat tego jak prawnicy *powinni* używać pojęć, niż deskryptywnym studium na temat tego, jak to faktycznie robią.

E. Epistemologia sporów

W ramach prowadzonych przeze mnie badań z zakresu ogólnej epistemologii sporów i ich znaczenia dla zrozumienia natury sporów teoretycznych w prawoznawstwie zajmowałem się w szczególności badaniami nad zjawiskiem **racjonalnego sporu** w różnych dyskursach (politycznym, religijnym, filozoficznym, prawnym). W związku z tym rozważałem jedne z głównych problemów współczesnej epistemologii sporów, które można ująć w postaci dwóch pytań: (I) deskryptywnego pytania o to czy za racjonalny można uznać spór między równie dobrze przygotowanymi stronami, które prezentują *równie dobre* argumenty; oraz normatywnego pytania o to, w jaki sposób *należy postąpić* w obliczu sporu z sobie równym (czy należy „zawiesić sąd”, czy też – uporczywie pozostać przy swoim zdaniu, nie zważając na argumenty przeciwnika). Te dwa problemy rozważałem na gruncie filozofii prawa i w artykułach pt. *Do Arguments Help (In Face of Peer Legal Disagreement)?* (“Argumentation” 2015) oraz *The Epistemology of Theoretical Disagreement* (Oxford, 2016): badałem w nich możliwość uznania sporów prawniczych (gł. teoretycznych) za spory pomiędzy tzw. „epistemicznymi parami” (*epistemic peers*), tj. stronami równymi co do zdolności poznawczych, racjonalności i możliwości argumentacyjnych, dowodząc, że spory te mogą być – w pewnych warunkach – uznane za spory między sobie równymi. W szczególności ta ostatnia praca stanowi studium filozoficzno-prawne, w którym zidentyfikowałem w obrębie ogólnego prawoznawstwa przestrzeń dla zastosowania rozwiązań epistemologii sporów (zarówno w warstwie praktycznej, dogmatycznej jak i teoretycznej). Jednocześnie opowiedziałem się tam za zasadniczo „konciliacyjnym” podejściem do rozwiązywania tego typu sporów (zgodnie z nim właściwą strategią jest dyskursywne uznawanie argumentów przeciwnika, a nie uporczywe pozostawanie przy swoim zdaniu). Ponadto, w tekstach tych zasugerowałem, że pewne pragmatyczne właściwości kontekstu sporu prawnego, podobnie jak pewne praktyczne funkcje wybranych teorii prawa, mogą ograniczać zakres zastosowania strategii konciliacyjnej (praktyczna rozstrzygalność sporów).

Wreszcie, w artykule pt. *Spory prawnicze a pragmatyzm teorii prawa* („Principia” 2015) uznałem fundamentalne spory prawnicze („spory teoretyczne”) za spory filozoficzne. Przystałem, że spory te są sporami między tzw. epistemicznymi parami, gdyż między różnymi teoriami prawa zachodzi swoista symetria świadectw na rzecz każdej z nich. W konkluzji przedstawiłem pogląd, że aby uniknąć sceptycyzmu, do którego może prowadzić taka diagnoza, należy zastanowić się raczej nad pragmatycznym, a nie jedynie teoretycznym, uzasadnieniem zasadniczych rozstrzygnięć teorii prawa. Przypisanie teoriom prawa takich pragmatycznej funkcji wymagało jednak głębszego wyjaśnienia, które przedstawiłem dopiero w przedmiotowej monografii „Spory teoretyczne...”.

W ostatnim czasie przygotowałem także artykuł, które rozwija pewne wątki zawarte w monografii „Spory teoretyczne...”. W artykule pt. *Who Takes Theoretical Disagreements Seriously?* (Brno, 2018, w druku) dyskutuję znaczenie nowych, refleksyjnych wersji pozytywizmu, które – tak jak teorie Golanskiego czy Shapiro – próbują traktować zjawisko sporów teoretycznych poważnie. Wskazuję, że tego rodzaju teorie muszą przyjmować nie tylko pewne twierdzenia przedmiotowe (charakterystyczne dla każdej wersji pozytywizmu), ale także pewne twierdzenia meta-teoretyczne. Argumentuję ponadto, że tego rodzaju wersje pozytywizmu traktują przedmiotowo rozumiany pozytywizm jako teorie prawa oczywistego, która stanowi bazową przesłankę rozumowania funkcjonariuszy systemu prawa (sędziów, urzędników). W „refleksyjnym” pozytywizmie przesłanka ta może jednak zostać zrewidowana w świetle jakiejś formy „obrazoburczego doświadczenia”, zgodnie z modelem holistycznego pragmatyzmu.

F. Etyka przekonań

W związku z moim zainteresowaniem epistemologią sporów moją uwagę przyciągnął problem normatywnych kryteriów, jakie spełniać powinny racjonalnie żywione przez spierających się przekonania. Problem ten nie jest wyłącznie problemem epistemologicznym (gdzie wskazana „powinność” odnosi się do kryteriów poznawczych, zwykle wiązanych z procesem formowania się przekonań), ale ma także aspekt etyczny. Powstaje bowiem pytanie czy żywienie przekonań nieuzasadniony albo nie oparty na właściwych świadectwach nie stanowi także błędu z moralnego punktu widzenia. Rozważenie tej kwestii sprowadza się właściwie do możliwości przypisania odpowiedzialności moralnej jednostkom za żywione przez nie

przekonania. Punktem wyjścia moich rozważań w tym zakresie były badania nad słynnym, choć w ogóle niemal nie znanym na rodzimym gruncie, esejem W.K. Clifforda pt. *Etyka przekonań* (1876), w którym pojawia szeroko dyskutowana w filozofii anglosaskiej XX wieku „teza Clifforda” (teza ta brzmi: „*Zawsze, wszędzie i bez względu na osobę niesłusznie jest żywić przekonania oparte na niedostatecznym świadectwie*”). Z uwagi na to, że ten słynny tekst nie został nigdy przełożony na język polski, wraz z M. Dubowską dokonałem jego przekładu, opatrując go stosownym komentarzem historyczno-filozoficznym (W. K. Clifford, *Etyka przekonań*; komentarz: *Jakim prawem toną statki: rzecz o Etyce Przekonań W.K. Clifforda*, "ER(R)GO" 2018). Jednocześnie samodzielnie rozważałem znaczenie słynnej ewidencjalistycznej tezy Clifforda w szczególnie interesującym mnie kontekście krytyki, jaką wytoczyli wobec niej przedstawiciele filozofii pragmatyzmu (z W. Jamesem na czele). Uwagi na temat aktualności tezy Clifforda, znaczenia kierowanych wobec niej argumentów krytycznych oraz jej pragmatycznego (w pewnym zakresie) charakteru przedstawiłem natomiast w artykule *Pragmatyczny wymiar tezy Clifforda*, ("Przegląd Filozoficzno-Literacki" 2018, w druku).

G. Prace z zakresu filozofii kultury

W artykule pt. *Rozważania o racjonalnym szaleństwie. Frankfurczyków ucieczka z klatki „żelaznej racjonalności”* (2012) analizuję problem szaleństwa (irracjonalności), który w myśli teoretyków szkoły frankfurckiej (M. Horkeimera, T.W. Adorna) zajmuje centralną pozycję. Charakterystyczne dla nich przeciwstawienie rozumu instrumentalnego (subiektywnego) rozumowi obiektywnemu, który został przez ten pierwszy, w myśl ich pesymistycznej historiozofii, unicestwiony, pozwala na określenie dwóch rodzajów „szaleństwa” w odniesieniu do ich teorii (gł. na podstawie ich fundamentalnego dzieła pt. „*Dialektyka oświecenia*”): aspektu narracyjnego, który ujawnia „szaleństwo rozumu” oraz aspektu krytycznego, którego celem jest ustanowienie stanu „rozumnego szaleństwa” jako pewnej idei optymalizacyjnej. Oba te aspekty zostały w artykule poddane krótkiej analizie.

Z kolei w tekście pt. *Ontologiczny i etyczny wymiar koliska (wiecznego powrotu) Fryderyka Nietzschego* (2012) odróżniłem i przeanalizowałem dwa sensy, w których idea tzw. wiecznego powrotu występuje w pracach F. Nietzschego: sens ontologiczny (metafizyczny, propozycjonalny, kosmiczny), w którym idea ta służy do opisu „wiecznie powracającego”

świata; oraz sens etyczny (pragmatyczno-egzystencjalny), w którym idea ta stanowi podstawę dla imperatywu ludzkiego postępowania, który brzmi: „postępuj tak, abyś nie musiał życzyć sobie ponownego życia. Po przedstawieniu historycznych źródeł idei wiecznego powrotu i kontekstów, w jakich występują dwa wskazane sensy, argumentowałem, że jej metafizyczne rozumienie poprzedza i warunkuje jej rozumienie etyczne.

A handwritten signature in black ink, appearing to read "Alan D. Reynolds". The signature is fluid and cursive, with a long horizontal stroke extending to the right.